

Akty mowy

DOROTA ZDUNKIEWICZ

Rys historyczny. – Performatywy i konstatacje. – Składniki aktu mowy. – Akty bezpośrednio i pośrednio. – Mechanizmy dekodowania pośrednich aktów mowy. Teoria implikatur konwersacyjnych. – Klasyfikacja aktów mowy. – Warunki skuteczności aktów mowy. – Kulturowe uwarunkowanie aktów mowy.

RYS HISTORYCZNY

Fundament pod teorię aktów mowy położyli brytyjscy filozofowie języka należący do tzw. oksfordzkiej szkoły analitycznej, przede wszystkim John Austin. Zasadniczy zarys swej teorii przedstawił on w 1953 r. w wykładach opublikowanych pośmiertnie w 1962 r. w książce pt. *How to Do Things with Words*. Od lat sześćdziesiątych zainteresowanie wśród filozofów języka i lingwistów problemem aktów mowy zaowocowało bogatą literaturą tworzoną przez kontynuatorów i krytyków myśli Austina. Najważniejsi z nich to: John Searle, Peter Strawson, Paul Grice, Geoffrey Leech, John Sadock, Deirdre Wilson, Dan Sperber i inni. Na grunt polski teoria aktów mowy została przeniesiona w latach siedemdziesiątych, głównie za sprawą Anny Wierzbickiej i Krystyny Pisarkowej.

PERFORMATYWY I KONSTATACJE

Pierwsza wersja teorii aktów mowy, znana pod nazwą *teorii performatyw*, była rezultatem Austinowskich obserwacji wypowiedzi nie podlegających kryterium prawdziwości, tj. takich, których z punktu widzenia logiki nie można zakwalifikować jako prawdziwe lub fałszywe. Owe wypowiedzi odgrywają bardzo ważną rolę w działaniach mownych, ponieważ ich udział powoduje zmiany rzeczywistości. Na przykład wypowiedzenie wojny tworzy stan wojny między dwoma państwami. Przyrzeczenie ślubne małżonków tworzy związek małżeński oraz zobowiązuje obu partnerów do przestrzegania wynikających z niego praw i obowiązków. Wyrok sądowy skazujący tworzy wokół przestępcy stan społecznego napiętnowania, zaś uniewinnienie zdejmuje winę z podejrzanego ze wszystkimi tego stanu konsekwencjami. Sakramentalna formuła spowiednika

rozgrzesza grzesznika. Wszystkie wymienione sytuacje łączy wspólna cecha – owe fakty zależą od działań językowych, a nawet więcej: to właśnie przez mówienie zostają one powołane do życia. Tego rodzaju działania językowe nazwał Austin *aktami performatywnymi* (wykonawczymi), odróżniając je od zwykłych, podlegających kryterium prawdziwości, konstatacji (stwierzeń) typu: *Pada deszcz, Jan wyjechał z miasta*. itp.

Pojęcie aktu performatywnego jest w teorii Austina bardzo szerokie. Obejmuje ono bowiem nie tylko akty o charakterze prawno-instytucjonalnym, ale również takie działania językowe, jak obietnice, prośby, podziękowania, gratulacje i inne. One bowiem także tworzą rzeczywistość i nie przysługują im warunek prawdziwości.

Do formalnych, językowych wykładników wypowiedzi o charakterze performatywnym należą:

– odpowiedni czasownik (tzw. czasownik performatywny) występujący w 1. osobie liczby pojedynczej (rzadziej w 1. osobie liczby mnogiej lub w formie bezosobowej),

– wskazówka odsyłająca do treści samego aktu mowy (np.: *niniejszym, tym samym, tymi słowy*).

Podjęmowane były próby ustalenia listy czasowników zdolnych w różnych językach do pełnienia opisywanej funkcji performatywnej. Najbardziej satysfakcjonujące rezultaty są zawarte w pracach Jurija Apresjana (1986) i Anny Wierzbickiej (1987).

SKŁADNIKI AKTU MOWY

Dokładniejsza analiza wypowiedzi performatywnych i konstatacji doprowadziła Austina do refleksji nad mglistością i nieprecyzyjnością wprowadzonego pierwotnie rozróżnienia. Analiza mówienia, a zwłaszcza uwzględnienie intencji mówiącego prowadzą do wniosku, że wypowiedzi o formalnej postaci konstatacji mogą w komunikacji językowej w pewnych warunkach odgrywać rolę podobną do performatywów. Mówiąc inaczej, konstatacjom może również przysługiwać wartość performatywna. Na przykład zdanie *Jutro przyjdę* może być w pewnych okolicznościach tożsame z groźbą, obietnicą, ostrzeżeniem itd.

W konsekwencji Austin przeformułował swą teorię. W nowym ujęciu, po rezygnacji z wyrazowo-gramatycznych wykładników performatywności, zaproponował, by w każdym akcie mowy wyróżnić trzy aspekty (składniki): lokucyjny, illokucyjny, perlokucyjny.

A s p e k t l o k u c y j n y odnosi się do procesu tworzenia – na mocy kodu językowego – określonego wyrażenia o treści wynikającej z sy-

stemu języka, polega więc na zastosowaniu języka bez uwzględnienia sytuacji oraz uczestników aktu mowy.

A s p e k t i l l o k u c y j n y określa treść nadaną, zamierzoną przez mówiącego intencję, wiąże się z tym, co chcemy osiągnąć przez dane wypowiedzenie. Zatem prośba, ostrzeżenie, obietnica, żądanie stanowią illokucję (siłę illokucyjną) danego wypowiedzenia. Wartość illokucji mierzona jest w kategoriach skuteczności (zwanej też udaniem, fortunnością, szczęśliwością).

A s p e k t p e r l o k u c y j n y (zwany często efektem perlokucyjnym) jest związany z ubocznymi, wtórnymi celami i rezultatami aktu komunikacyjnego. Efektami perlokucyjnymi mogą być na przykład zlekceważenie, obraza, skomplementowanie, rozbawienie oraz wszelkie inne zmiany mentalne i emocjonalne wywołane u odbiorcy przez wypowiedź. Liczba efektów perlokucyjnych związanych z danym wyrażeniem jest nieograniczona.

Rozróżnienie trzech aspektów aktu mowy stanowi podstawę oddzielenia dwóch dyscyplin językoznawstwa: semantyki i pragmatyki. Aspekt lokucyjny stanowi domenę semantyki. Aspekt illokucyjny i efekty perlokucyjne (zamierzone cele, nie przypadkowe rezultaty) stanowią przedmiot badań pragmatyki.

AKTY BEZPOŚREDNIE I POŚREDNIE

Wydzielenie trzech składników aktu mowy pozwala odróżnić informacje (sensy) przekazywane za pomocą kodu językowego od tzw. informacji pragmatycznych, tj. przekazywanych przez nadawcę niekonwencjonalnie i odczytywanych przez odbiorcę z wykorzystaniem wiedzy o świecie, elementów sytuacyjnych itd. Szczególnie interesujące są wypowiedzi, w których informacja wnoszona jest nie za pomocą środków gramatycznych i wyrazów, lecz kontekstowo, sytuacyjnie. Bywają one nazywane pośrednimi (ukrytymi) aktami mowy. Na przykład pytanie: *Czy musisz ciągle wyjeżdżać?* – może być intencjonalnie wymówką, a rozkaz *Wyjedź z miasta!* – radą.

Po raz pierwszy rozróżnienie *b e z p o ś r e d n i c h i p o ś r e d n i c h a k t ó w m o w y* wprowadził jeden z głównych kontynuatorów myśli Austina – Searle. Według niego w bezpośrednim akcie mowy intencja mówiącego może być odczytywana niezależnie od sytuacji, w przeciwieństwie do aktów pośrednich, w których intencja odczytywana jest kontekstowo.

MECHANIZMY DEKODOWANIA POŚREDNICH AKTÓW MOWY

– TEORIA IMPLIKATUR KONWERSACYJNYCH

Informacje komunikowane odbiorcy w sposób niejawni są stale obecne w naszych wypowiedziach. Względy etyczne, konwencje społeczne, potrzeby propagandowe i wychowawcze skłaniają ludzi do tego, by formułować myśli nie wprost, lecz w sposób ukryty. Problem właściwego rozumienia wypowiedzi – zwłaszcza takich, jak wypowiedzi aluzyjne, ironiczne, metaforyczne – znalazł się w centrum zainteresowania lingwistyki tekstu.

Najbardziej znaną propozycją uniwersalnej teorii dekodowania ukrytych aktów mowy jest *teoria implikatur konwersacyjnych*. Jego twórcą jest Grice. W zasadniczym kształcie została ona zarysowana w nie opublikowanych wykładach wygłoszonych przez Grice'a w Uniwersytecie Harvarda w 1967 r., następnie autor uzupełnił ją w artykułach z lat 1975, 1978, 1981. Stanowi ona próbę opisu sposobów odczytywania intencji zamierzonej przez mówiącego, jednak nie wyrażonej wprost. Wyjaśnia ona mechanizmy odczytywania ukrytych aktów mowy z wykorzystaniem szeroko rozumianego kontekstu językowego i pozajęzykowego. U jego podstaw leżą następujące założenia:

1. W wypowiedzi znaczenie wyrażone *explicite* jest dla rozmówców czytelne (rozumieją oni dosłownie znaczenie wypowiedzenia).

2. Dla wyrażen, które są ukrytymi aktami mowy, musi istnieć jakiś wykładnik tego, że znaczenie wyrażone jawnie jest w danym kontekście nieadekwatne i że musi być przez jakieś rozumowanie zmodyfikowane.

3. Istnieją zasady, reguły wnioskowania, za których pomocą można ze znaczenia kodowego i kontekstu wydobyć rzeczywistość, tj. zamierzoną przez nadawcę treść wypowiedzi.

Według Grice'a treść wyrażona w wypowiedzi, podlegająca warunkowi prawdziwości, stanowi tylko niewielką część tego, co może być komunikowane. Ogromną część znaczenia wypowiedzi stanowią informacje sugerowane, implikowane (implikacja jest tu rozumiana inaczej niż w logice). Mogą one być przekazywane w sposób *k o n w e n c j o n a l n y*. Na przykład w zdaniu – *Jan próbuje zrobić prawo jazdy.* – przekazana jest nie wprost, a jednak konwencjonalnie, informacja o przeszkodach towarzyszących działaniom Jana. *Anna jest coraz piękniejsza.* – milcząco założony został sąd o obecnej urodzie Anny.

Centralny punkt wyводу Grice'a, a zarazem najbardziej interesującą i najpełniej opracowaną część jego teorii stanowią wnioski implikowane niekonwencjonalnie nazywane przez autora *implikaturami konwersacyjnymi*.

Do omówienia mechanizmów odczytywania pośrednich aktów mowy konieczne jest uprzednie przybliżenie ważnego, a dotąd pominiętego aksjomatu teorii Grice'a. Jest nim założenie, że *mówienie to rodzaj celowego, racjonalnego zachowania, akt współpracy między partnerami rozmowy*. Każdy z rozmówców świadomy jest celu konwersacji, w której uczestniczy. Może on być jednoznacznie ustalony na początku rozmowy bądź kształtowany stopniowo, bardziej lub mniej precyzyjnie w toku konwersacji. To sprawia, że pewne zachowania na różnych etapach konwersacji są właściwe, a inne – niewłaściwe. Taka obserwacja pozwala sformułować zasady, którymi ludzie na ogół się posługują w komunikacji językowej. Zasady te określają, co partnerzy konwersacji powinni robić, aby przebiegała ona jak najefektywniej i jak najracjonalniej.

Zbiór praw regulujących zachowania konwersacyjne tworzy łącznie ogólną, podstawową zasadę zwaną *zasadą kooperacji*. Brzmi ona (Grice, 1975, s. 85–99) następująco:

Uczyni swój udział konwersacyjny w przewidzianym dla niego momencie takim, jakiego wymaga zaakceptowany cel lub kierunek rozmowy, w którą jesteś zaangażowany.

Ogólną zasadę zachowania konwersacyjnego wspierają cztery maksymy szczegółowe wraz z podmaksymami:

Maksyma *i l o ś c i*:

1. *Uczyni swój udział tak informatywnym, jak to jest wymagane z punktu widzenia aktualnych celów wymiany.*

2. *Nie czyni swego udziału bardziej informatywnym niż to jest wymagane.*

Maksyma *j a k o ś c i*:

Staraj się czynić swój udział takim, aby był zgodny z prawdą: 1) nie mów tego, o czym sądzisz, że jest fałszywe; 2) nie mów tego, dla czego nie masz należytego uzasadnienia.

Maksyma *o d n i e s i e n i a*:

Mów na temat.

Maksyma *s p o s o b u*:

Mów zrozumiale: 1) unikaj niejasności wyrażania; 2) unikaj wieloznaczności; 3) mów zwięźle (unikaj niepotrzebnej rozwlekłości); 4) mów w sposób uporządkowany.

Reguły komunikowania nie stanowią zbioru zamkniętego. Autor koncepcji przewiduje możliwość powiększenia przedstawionego rejestru reguł. Leech (1980, s. 109–112) wprowadza na przykład dodatkowo *maksymę grzeczności* pozwalającą na uzyskiwanie aktów mowy zróżnicowanych pod względem grzeczności – od niegrzecznych do uprzejmych. Inni autorzy wymieniają *maksymę informacyjną*.

t y w n o ś c i, która czasami może stać się źródłem implikatur będących w sprzeczności z maksymą ilości (Levinson, 1985, s. 146).

Podstawowym źródłem implikowań konwersacyjnych jest – według Grice'a – jawne, ostentacyjne pogwałcenie jednej z maksym konwersacyjnych. Wypowiedzi, w których bodźcem uruchamiającym wnioskowanie jest jawne naruszenie którejś z maksym, ilustruje tabela.

Pogwałcona maksyma	Wypowiedzenie	Implikatura konwersacyjna
Maksyma ilości	A: Jan wyjechał z kraju. B: Wyjechał to wyjechał.	Nie dotyczy to nas, nie powinno to nas obchodzić.
Maksyma jakości	A: Teheran jest w Turcji B: A Londyn w Armenii.	A jest ignorantem.
Maksyma odniesienia	A: Kowalski jest kompletnym durniem.	Wypowiedź A jest z jakichś względów niestosowna.
Maksyma sposobu	B: Jak na październik to piękną mamy pogodę. A: Jak się udał recital pani X. B: Pani X wydawała ciągi dźwięków odpowiadające zapisowi partytury.	Występ pani X był nieudany.

Proces implikowania konwersacyjnego w ujęciu Grice'a może w różnym stopniu wykorzystywać elementy kontekstu. Z uwagi na ten aspekt autor rozróżnił dwa typy implikatur konwersacyjnych: ogólne i szczegółowe.

W i m p l i k a t u r z e o g ó l n e j nie jest wymagana szczegółowa specyfikacja kontekstu. Na przykład zdanie – *Kowalski jest dziś wieczorem umówiony z kobietą.* – w normalnych warunkach konwersacyjnych, bez jakichś nadzwyczajnych, specjalnych okoliczności ma implikaturę ogólną – *Kobieta jest kochanką Kowalskiego.*

Dła i m p l i k a t u r s z c z e g ó ł o w y c h wymagane jest uwzględnienie ściśle określonego kontekstu. On nadaje decydujący kierunek wnioskowaniu. Na przykład zdanie – *Nasz pies wygląda na zadowolonego.* – zawiera implikaturę – *Nasz pies zjadł kielbasę.* – jedynie wtedy, gdy zdanie to umieścimy w stosownym kontekście, np. po pytaniu – *Co się stało z kielbasą?*

Takie ujęcie implikatur szczegółowych otwiera zaskakujące perspektywy dla opisu zachowań językowych. Okazuje się, że każda wypowiedź, mając nieograniczoną liczbę specyfikacji kontekstowych, może nieść nieograniczoną liczbę potencjalnych implikatur szczegółowych. W konse-

kwencji oznacza to niebezpieczeństwo niemożności skutecznego porozumienia się ludzi między sobą: nieuwzględnienie przez rozmówcę jakiegoś fragmentu obszernego kontekstu wypowiedzi, niewiedza odbiorcy lub nadawcy, różne doświadczenia partnerów rozmowy – mogą prowadzić do fałszywego odczytania wypowiedzi. Ma to także pozytywne konsekwencje: pokazuje bogactwo i kreatywność języka.

Grice jako pierwszy zaproponował najogólniejszy schemat interpretacji wypowiedzi prowadzący do wydobycia implikatury konwersacyjnej.

Powiedzieć o kimś, że wypowiadając p implikuje konwersacyjnie q, można wtedy, gdy:

1. Wolno o nim sądzić, że przestrzega maksym konwersacyjnych, a co najmniej ogólnej zasady kooperacji.

2. Należy przypuszczać, że jest on świadomy, że q jest niezbędne po to, by jego powiedzenie, że p nie było sprzeczne z poprzednim założeniem.

3. Mówiący wie, że słuchacz jest w stanie uświadomić sobie, choćby intuicyjnie, że przypuszczenie, o którym mowa w punkcie drugim, jest niezbędne do odczytania implikatury.

KLASYFIKACJA AKTÓW MOWY

Istnieje wiele klasyfikacji aktów mowy. Pierwszą zaproponował Austin w 1962 r. Autorem najbardziej interesującej, a jednocześnie dotychczas najlepszej, opartej bowiem na najjaśniejszych kryteriach, jest Searle. Podstawą wyróżnienia głównych typów wypowiedzi jest dwanaście kryteriów, z których najważniejsze to:

1) rodzaj intencji mówiącego towarzyszącej wypowiedzi,
2) kierunek działania od słów do rzeczywistości lub odwrotnie od stanu rzeczy do słowa,

3) stan mentalny mówiącego (wola, emocje, zamiary, przekonania).

Searle wyróżnił pięć głównych typów aktów mowy:

1. A s e r c j e (*assertives*), których celem jest przedstawienie sądów o stanach rzeczy (np. wątplenie, przysięganie).

2. D y r e k t y w y (*directives*), których celem jest wywarcie nacisku na odbiorcę, skłonienie go do działania (np. rozkazy, prośby, pozwolenia).

3. K o m i s y w y (*commissives*), których celem jest podjęcie przez mówiącego względem adresata zobowiązania do działania i odpowiedzialności za nie (np. obietnice, zobowiązania).

4. E k s p r e s y w y (*expressives*), których celem jest wyrażenie stanów psychicznych, emocjonalnych (np. gratulacje, kondolencje).

5. *D e k l a r a t y w y* (*declaratives*), których celem jest wywołanie za pomocą pewnych wypowiedzi określonych stanów rzeczy w stosunkach społecznych (np. mianowania, odwołania, ogłoszenia).

Klasyfikacja Searle'owska spotkała się wprawdzie z krytyką (Wilson, Sperber, 1986), jednak dotąd jest ona jedyną systematyczną próbą uporządkowania aktów mowy.

WARUNKI SKUTECZNOŚCI AKTÓW MOWY

Austin – jak to już wcześniej powiedziano – zauważył, że aspekt illokucyjny aktu mowy mierzony jest nie warunkami prawdziwości, lecz skuteczności. Searle – kontynuator koncepcji Austina – dokonał próby sprecyzowania takich warunków dla konkretnych aktów mowy. Oto lista warunków skutecznej realizacji wybranych aktów mowy.

P o d z i ę k o w a n i e (przyszła czynność A wykonana przez słuchacza S)

1. Mówiący jest przekonany, że A przynosi mu korzyść.
2. Mówiący czuje wdzięczność wobec S za to, że wykonał on A.

G r a t u l a c j e (jakieś zdarzenie, czynność A związane ze słuchaczem S)

1. Mówiący jest przekonany, że A jest w interesie S.
2. Mówiący jest zadowolony z A.

P y t a n i e

1. Mówiący nie zna odpowiedzi, tzn. nie wie, czy zdanie jest prawdziwe lub nie zna informacji potrzebnej do dopełnienia zdania, aby było prawdziwe.

2. Zarówno dla mówiącego, jak i dla słuchacza nie jest oczywiste, czy słuchacz, nie zapytany, dostarczyłby w danej chwili informację.

3. Mówiący chce znać informację.

P r o ś b a (przyszła czynność A wykonana przez słuchacza S)

1. Mówiący jest przekonany, że S jest w stanie zrobić A.
2. Nie jest oczywiste zarówno dla mówiącego, jak i dla S, że S przy normalnym przebiegu zdarzeń zrobi A z własnej woli.
3. Mówiący chce, aby S zrobił A.

R a d a (przyszła czynność A wykonana przez słuchacza S)

1. Mówiący sądzi, że A przyniesie korzyść słuchaczowi.
2. Nie jest oczywiste zarówno dla mówiącego, jak i dla S, że przy normalnym przebiegu zdarzeń S zrobi A.

O s t r z e ż e n i e (przyszłe zdarzenie, stan A)

1. Mówiący jest przekonany, że słuchacz ma podstawy, by wierzyć, że A może nastąpić i że A nie leży w jego (S) interesie.

2. Zarówno dla mówiącego, jak i dla słuchacza nie jest oczywiste, że A na pewno nastąpi.

3. Mówiący jest przekonany, że A nie leży w interesie słuchacza.

Przytoczone ustalenia wyraźnie wskazują, że dla warunków skuteczności aktów mowy podstawowe jest pojęcie intencji mówiącego. Wydaje się, że choć tak często jest ono omawiane, to nie znalazło dotąd satysfakcjonującego opisu. Ciągłe nieostra pozostaje granica między aktami mowy, w których odczytanie intencji mówiącego jest warunkiem fortunności i takimi, w których ujawnienie intencji prowadzi do niepowodzenia aktu mowy. Otwiera się w tym miejscu obszerne pole badawcze związane z wypowiedziami manipulacyjnymi, tj. takimi, które cechuje celowe ukrycie intencji mówiącego.

KULTUROWE UWARUNKOWANIE AKTÓW MOWY

Twórcy teorii aktów mowy, wśród nich Austin, Searle, Grice, Leech – koncentrując się na materiale językowym kultury angloamerykańskiej – nie docenili w dostatecznym stopniu różnic między poszczególnymi językami i kulturami. Ostatnie dwudziestolecie przyniosło badania ujawniające różnice kulturowe za pomocą takich narzędzi lingwistycznych, jakimi są akty mowy (tzw. etnografia mówienia; por. Hymes, 1973).

Każdy język wytycza kierunek myślenia ludzi, którzy się nim posługują. Odnosi się to nie tylko do systemu gramatycznego danego języka „wyposażającego” mówiących w pewne kategorie pojęciowe, takie jak choćby czas, aspekt itp. Akty mowy są również częścią uwarunkowanej społecznie i kulturowo komunikacji językowej. Każda kultura może być opisywana przez charakterystyczne dla niej akty mowy. Często skodyfikowane (ujęte) w odrębnych jednostkach leksykalnych (wyrazach) są odbiciem historycznych doświadczeń społeczności mówiącej danym językiem. Na przykład kultura żydowska formowana bardzo silnym, religijnym przekonaniem o zależności losu ludzkiego od wyroków boskich, zaowocowała w języku obfitością i różnorodnością takich aktów mowy jak *błogostawieństwa* czy *przekleństwa*. Antropologiczne badania kultur afrykańskich odkryły akty mowy obce kulturom europejskim, jak murzyńskie *obelgi rytualne*. Badania językowe w państwach postkomunistycznych w Europie Wschodniej ujawniły w nich obecność wielu aktów mowy obcych językom demokratycznych państw Europy Zachodniej. W polszczyźnie powojennego czterdziestolecia system leksykalny wyodrębnił choćby taki akt mowy jak *donos*. Jego odpowiednik można znaleźć we współczesnym języku rosyjskim, nie ma go jednak w wielu językach zachodnioeuropejskich.

Granic językowych i komunikacyjnych między różnymi wspólnotami kulturowymi nie da się przeprowadzić wyłącznie na podstawie cech samego języka. Ludzie mówią w różny sposób nie tylko dlatego, że posługują się różnymi kodami językowymi (w tym różnymi słownikami i różnymi gramatykami), ale także dlatego, że w różny sposób używają tych kodów. Członkowie określonej społeczności kulturowo-językowej skutecznie porozumiewają się ze sobą nie tylko dzięki znajomości słów i gramatyki danego języka, ale także dzięki wiedzy o konwencjonalnych wzorcach zachowań językowych w określonych okolicznościach. Ważna jest umiejętność dostosowania indywidualnych zachowań językowych do obowiązujących wzorów, połączenia wszystkich elementów kontekstu sytuacyjnego i przekształcenia ich w skuteczne działania językowe polegające na doborze środków językowych pozwalających osiągnąć zamierzony przez mówiącego cel. Opisana umiejętność bywa nazywana *k o m p e t e n c j ą k o m u n i k a c y j n ą* (Hymes, 1973). To ona pozwala na przykład w zależności od okoliczności odczytać zasłyszaną wypowiedź jako oznakę poufałości lub też jako poważne uchybienie towarzyskie.

Interesującym obszarem badań ilustrującym relację *akty mowy – kultura* jest *e t y k i e t a j ę z y k o w a*. Jest to zbiór norm regulujących zachowania językowe z punktu widzenia ich stosowalności. Trzeba pamiętać, że składają się na nią nie tylko skonwencjonalizowane formuły grzecznościowe (np. *pozdrowienia, życzenia, podziękowania, kondolencje*) nader różne w różnych językach, ale również ogólniejsze reguły grzeczności. Ogólniejsze – nie znaczy uniwersalne. Na przykład sformułowane przez Leecha (1980) rzekomo powszechne zasady *s k r o m n o ś c i* (*jak najmniej mówić o sobie*), *a p r o b a t y* (*jak najmniej krytykować, jak najwięcej innych chwalić*), *m i n i m a l i z a c j i n i e z g o d y* (*ograniczyć w wypowiedzi wszystko, w czym nie zgadzam się z rozmówcą*), *p r z e m i e n n o ś c i w y p o w i e d z i* (*nie przerywać rozmówcy, nie mówić jednocześnie z nim*) – zdradzają optykę anglocentryczną. Są przecież języki i kultury, w których wymienionych reguł komunikacji nie obserwuje się. Na przykład chwalenie się, mówienie o sobie dobrze – w kulturze japońskiej uznawane jest za obraźliwe, w polskiej – za niestosowne, w amerykańskiej zaś nie tylko nie jest naganne, ale nawet wskazane.

W obowiązującej w wielu językach europejskich (w tym w języku polskim) zasadzie przemienności wypowiedzi manifestuje się ogólniejsza reguła respektowania praw każdej jednostki, poszanowania autonomii osoby. W kulturach, w których zbiorowość znajduje się wyżej w hierarchii wartości niż jednostka, a i rozmowa traktowana jest jako dzieło kolektywne (np. w kulturze japońskiej czy żydowskiej) przemienność wypowiedzi nie obowiązuje. W kulturze żydowskiej mogą mówić wszy-

scy na raz, przerywając sobie wzajemnie. W konwersacji japońskiej role mówiącego i słuchającego do tego stopnia są sprzężone, że słuchający zobowiązany jest do stałej pomocy mówiącemu za pomocą słów potwierdzających tzw. *aizuchi* (ich liczba może przekraczać 20 na minutę). Minimalizacja niezgody, obowiązująca w standardowym języku angielskim, zupełnie nie jest wymagana (a nawet niewskazana) w kulturze żydowskiej, w której sprzeczka może być formą zbliżenia ludzi do siebie.

Wydaje się, że w kulturze polskiej (przynajmniej w pewnych jej odmianach) zasada minimalizacji niezgody nie obowiązuje (por. przysłowie *Kto się lubi, ten się czubi*). W naszej kulturze wysoką pozycję w hierarchii wartości zajmuje na przykład prawo do wyrażania własnego stanowiska. Przeciętny Polak ma więc kłopoty w porozumiewaniu się z Japończykiem, który stosuje najrozmaitsze strategie i sposoby, by uniknąć bezpośredniego wypowiedzenia własnego sądu, ponieważ obowiązuje go zasada *enryo* (*nauczyć się tak żyć, by nigdy wprost nie mówić ani czego się chce, ani czego się nie chce*).

Znajomość wykraczających poza gramatykę reguł porozumiewania się jest ważnym składnikiem kompetencji komunikacyjnej. Poznanie tych reguł ma pierwszorzędne znaczenie nie tylko ze względów naukowych, ale przede wszystkim praktycznych, społecznych, szczególnie istotnych z uwagi na możliwości porozumiewania się kultur w społecznościach wieloetnicznych.

BIBLIOGRAFIA

- A p r e s j a n Jurij, 1986, *Performatiwy w gramatike i słowarje*, „Izwestija ANSSSR”, nr 45.
- A u s t i n John, 1962, *How to Do Things with Words*, Oxford.
- A u s t i n John, 1974, *Performatiwy i konstatacje* (*Performative – Constative*, 1971), w: Michał Hempoliński (red.), *Brytyjska filozofia analityczna*, Warszawa.
- G a z d a r Gerald, 1978, *Pragmatics. Implicature. Presupposition and Logical Form*, New York.
- G r i c e Paul, 1977, *Logika i konwersacja* (*Logic and Conversation*, 1975), tłum. Jadwiga Wajszczuk, „Przegląd Humanistyczny”, z. 7.
- G r i c e Paul, 1978, *Further Notes on Logic and Conversation*, „Syntax and Semantics”, vol. 9.
- G r i c e Paul, 1981, *Presupposition and Conversational Implicature*, „Syntax and Semantics”, vol. 14.
- H y m e s Dell, 1980, *Socjolingwistyka i etnografia mówienia* (*Sociolinguistics and the Ethnography of Speaking*, 1973), tłum. Krzysztof Biskupski, w: Michał Głowiński (red.), *Język i społeczeństwo*, Warszawa.
- L e e c h Geoffrey, 1980, *Exploration in Semantics and Pragmatics*, Amsterdam.
- L e v i n s o n Stephen, 1985, *Pragmatics*, Cambridge University Press.
- P i s a r k o w a Krystyna, 1976, *Pragmatyczne spojrzenie na akt mowy*, Polonica II, Wrocław.
- S a d o c k John, 1974, *Towards a Linguistic Theory of Speech Acts*, New York.